

dr hab. prof. ucz. Marcin Napiórkowski
Instytut Kultury Polskiej
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 20 grudnia 2021 r.

Recenzja osiągnięć naukowo-badawczych

dr. Piotra Majewskiego

w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

I. Ocena monografii *Rap w służbie narodu. Nacjonalizm i kultura popularna*

Jako osiągnięcie naukowe opisywane w art. 219 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* dr Piotr Majewski wskazał monografię *Rap w służbie narodu. Nacjonalizm i kultura popularna*. Książka składa się z krótkiego wstępu oraz czterech części wyodrębnionych ze względu na przedmiot analizy. Kolejne części poświęcone są odpowiednio (1) teoretycznemu zapleczu badań, (2) kulturowemu tłu powstania rapu (jak to ujmuje sam autor „społecznej archeologii” tego gatunku), (3) politycznemu wymiarowi tekstów amerykańskiego czarnego rapu, (4) analizie polskiego rapu patriotycznego.

Autor, który przedstawia się jako „muzyczny wszystkożerca” (s. 7), śledzi procesy „inkorporacji i instytucjonalizacji wytworów i praktyk kulturowych klas podporządkowanych przez elity polityczne i intelektualne” (s. 10). To „wszystkożerne” podejście pozwoliło Piotrowi Majewskiemu zobaczyć w rapie – często marginalizowanym i opisywanym jako „gatunek prymitywny” – pełnowartościową, złożoną praktykę kulturową, a zarazem uniknąć wąskiej specjalizacji i w fascynujący sposób zestawiać epoki historyczne, kontynenty i różne domeny kultury – od politycznych wieców w

Waszyngtonie, przez globalne medialne i odzieżowe biznesy, aż po polskie blokowiska.

W pierwszej części autor kreśli szeroką mapę swojego teoretycznego zaplecza. Główne pytania badawcze pracy dotyczą wzajemnych oddziaływań między społecznym tworzeniem narodu (autor reprezentuje perspektywę konstruktywizmu) a kulturą popularną. Wychodząc od rozpoznania Antonia Gramsciego oraz brytyjskich studiów kulturowych (m.in. Stuarta Hall) i posługując się narzędziami krytycznej analizy dyskursu dr Majewski opisuje kulturę jako pole nieustannej bitwy o hegemonię. Kluczowymi aspektami czy etapami tej bitwy są reprodukcja hierarchii, bunt przeciw tejże hierarchii, a wreszcie przejmowanie języka buntu przez grupy uprzywilejowane (przywłaszczenie). Zarówno oparty na buncie rap jak i oglądany z perspektywy konstruktywizmu nacjonalizm są praktykami dyskursywnymi. Rap okazuje się więc idealnym nośnikiem ideologii, czyli opowieści o hierarchii, dominacji i podporządkowaniu.

Druga część pracy to bardzo dobrze opowiedziana historia czarnego buntu w Ameryce, a więc analiza gleby, na której rozwinął się rap. Polityka jest tu opisywana jako praktyka dyskursywna, ale też jak forma przemocy i performance. Narracja tej części poprowadzona jest spójnie i czytelnie. Czytelniczka niezorientowana w historii USA wyniesie z tego rozdziału całą wiedzę niezbędną do zrozumienia kolejnych części książki, a zarazem nie zostanie przytłoczona zbędnymi szczegółami.

Część trzecia jest ściśle powiązana z drugą (być może na tyle ściśle, że nie powinny być rozdzielone, o czym wspomnę jeszcze w dalszej części tej recenzji). Dowiadujemy się z niej, w jaki sposób opisane wcześniej wydarzenia polityczne i społeczne znajdują odbicie w powstaniu i rozwoju rapu. Dr Majewski w przekonujący sposób pokazuje, jak rap wytwarza nowy system ikon kulturowych, kształtujących kanon buntu przełomu stuleci.

Zaznaczone zostają też związki tej muzyki z neoliberalizmem czasów Ronalda Reagana. W tej części śledzimy także drogę rapu od jawnej polityczności budowanej explicite poprzez treść, do ukonstytuowania się rapu jako „formy politycznej”. W tej części książki moją uwagę zwrócił szczególnie fragment o politycznym poparciu raperów dla Obamy i Trumpa.

Ostatnia część książki jest wyraźnie dłuższa od pozostałych, w przemyślany sposób zbudowana na wprowadzonych wcześniej kategoriach. Różnice między ruchem emancypacyjnym w USA a polskim nacjonalizmem są olbrzymie. Habilitant wykonuje w tym momencie dość zuchwały skok. Na tym większe uznanie zasługuje sprawność, z jaką autor *Rapu w służbie narodu* był w stanie połączyć i spleść w całość poszczególne części swojej rozprawy. W części czwartej powracają wprowadzone wcześniej wątki, a konkretne ilustracje tekstowe pozwalają zobaczyć istotne podobieństwa między muzyką czarnych buntowników a muzyką polskich narodowców. Ta analogia pozwala w nowy sposób zrozumieć motywację opisywanych aktorów, jak np. w miejscu, gdzie dr Majewski pisze o „wujach Tomach liberalnej demokracji” (s. 161). Analiza prowadzona przez Habilitanta jest dynamiczna, uwzględnia szybkie zmiany zachodzące w polskim rapie, a także wpływające nań procesy rynkowe. Od poszczególnych tekstów dr Majewski zręcznie przechodzi od ogólnych wniosków, pokazując między innymi drogę polskiego rapu od „mikrohistorii” i lokalności (a więc z poziomu osiedli czy dzielnic) do monumentalizmu wielkiej historii rozgrywającej się w formie sztafety pokoleń (s. 150). Ta część pracy kończy się analizą zestawu kluczowych motywów – m.in. islamofobii, przedmurza, kresów i obrazu LGBT+ w tekstach rapu patriotycznego. Przez cały czas kluczowe pozostają kategorie klasy społecznej i rasy, na koniec uzupełnione także świetną analizą płci jako kolejnej osi budowania hierarchii.

Przyjmuję do wiadomości, że Autor zdecydował się na wybór krytycznej analizy dyskursu jako głównej metodologii, lecz jako strukturalista odczuwam po lekturze *Rapu w służbie narodu* nie w pełni zaspokojoną ciekawość w kwestii reprezentatywności poszczególnych motywów dla całego korpusu. Jak spójny lub zróżnicowany jest polski rap patriotyczny? Gdzie przebiegają jego linie inwariantu i jak układają się warianty? Odpowiedzieć na te pytania mogłaby zarówno głębsza analiza tekstów (rozbitcie ich na poszczególne obrazy, metafory, chwytły), jak i porównawcza praca na precyzyjnie zdefiniowanym korpusie. W obecnej formie teksty poszczególnych piosenek wrzucane w całości lub dużych blokach są raczej sprawnie dobranymi ilustracjami wywodu niż przedmiotem analizy i rozkładu na czynniki pierwsze.

W tym kontekście warto też wspomnieć o niejasnej roli cytatów otwierających poszczególne rozdziały/fragmenty. Łona i Webber to z pewnością nie rap patriotyczny. Jaki jest więc cel rozpoczęcia rozdziału o islamofobii od bardzo długiego cytatu z ich utworu *Szkoda Zachodu*? Mogę się tylko domyśleć, że szczeciński duet reprezentuje tu raczej krytyczne spojrzenie samego Autora, a rolą otwierającego rozdział motta było zbudowanie ramy krytycznej dla przywoływanych później wersów o „pierdolonej chmarze szarańczy” czy „zalewie szamba”.

Olbrzymią wartością dodaną analizy kultury popularnej z punktu widzenia Gramsciego czy Halla jest kompatybilność perspektywy semiotycznej z ekonomiczną w myśl sprawdzonej zasady „follow the money”. Podążając tym tropem Habilitant wprowadza kontekst odzieży patriotycznej (doskonały fragment!). Sygnalizuje także, że boom na rap patriotyczny poprzedzony został fazą „projektową” realizowaną pod egidą instytucji kultury i owocującą przygotowaniem „pamięciowych” albumów przez artystów „głównego nurtu” (s. 130). Ten krótki fragment książki z pewnością warto

by rozwinąć, bo państwowy system finansowania kultury, jej „ugrantowanie” i „uprojektowanie” dostarcza artystkom i ludziom kultury systemu bodźców, bez którego nie sposób zrozumieć współczesnej mapy kulturowej Polski.

Kolejny interesujący wątek, który warto by może rozszerzyć, to trudny związek rapu z liberalną (a później neoliberalną) wizją racjonalnej integracji usuwającej antagonizmy. Warto by nieco więcej miejsca poświęcić postaci Martina Luthera Kinga i jego powiązaniom z nurtem utopijnym polityki (pisze o tym np. Christophera Lasch w *The True and Only Heaven*). Taki fundament pozwoliłby potem lepiej zrozumieć nie tylko ambiwalentny stosunek raperów do prezydentury Obamy, ale także antyliberalny *backlash* w polskim rapie. A przecież Martin Luther King był kluczowym bohaterem wielu klasycznych rapowych kawałków. Dość wspomnieć „Letter to the King” The Game'a (z gościnnym udziałem NASa), którego słucha się jak streszczenia części drugiej książki dra Majewskiego. To prawdziwy poczet bohaterów walki o równouprawnienie w USA, gdzie obok Kinga pojawia się także Rosa Parks czy Coretta Scott (córka Kinga). To utwór o tyle interesujący, że przeplata perspektywy walki i integracji, nieco zaburzając klarowność podziałów, o których pisze Habilitant. Podobnie zresztą jak wspomniany w aneksie „HiiiPower” Kendricka Lamara, który także miesza obrazy Kinga, Malcolma X, Garveya oraz całą masę ideologii i teorii spiskowych, o których dr Majewski wspomina w częściach drugiej i trzeciej swojej książki.

Z wątkiem liberalnej integracji bezpośrednio związany jest jeszcze jeden aspekt, którego Habilitant nie rozwija w swojej książce, mianowicie białego zawłaszczenia rapu (*cultural appropriation*) oraz rozszerzania jego politycznego wymiaru w samych Stanach Zjednoczonych. Na kartach *Rapu w służbie narodu* tylko raz, mimochodem wspomniany jest Eminem (bardzo

ważny przecież dla renesansu polskiego rapu na początku XXI w.). W ogóle nie pojawia się natomiast Lin-Manuel Miranda, który w ostatnich latach uczynił rap zupełnie nowym językiem opisu polityki, rozszerzając jego potencjał narracyjny i krytyczny w sposób dotychczas nieznan, ale też przesuwał granice rasowej tożsamości amerykańskiego rapu i przenosząc akcent z pamięci niewolnictwa i segregacji na motyw imigracji i mobilności społecznej. Czy tak właśnie wyglądałby rap w służbie liberalnej utopii?

Nie do końca mogę zgodzić się z dość jednorodnym obrazem prawicy, który momentami w swojej analizie proponuje Habilitant. Między Ruchem Narodowym, partią Korwin a PiS występują jednak kluczowe różnice, których nie warto ignorować. Oczywiście, PiS jako hegemon prawicy jest w stanie umiejętnie podkraść kody narodowców, a miejscami nawet wolnościowców, ale jest to forma zawłaszczania, a nie dowód na jednorodność prawicy. I tu pojawia się wątek kilkakrotnie eksploatowanego przez dra Majewskiego pokrewieństwa Jarosława Kaczyńskiego z Romanem Dmowskim. To jednak pewne nadużycie. Kaczyński bywał wprawdzie porównywany do Dmowskiego, lecz głównie przez krytyków. Sam konsekwentnie w swojej działalności politycznej odnosi się raczej do Józefa Piłsudskiego i – zwłaszcza dawniej – otwarcie odcinał się od tradycji endeckich. Dzisiejsze (stosunkowo rzadkie) pochwały Dmowskiego są raczej próbami przejęcia elektoratu narodowców niż spójnymi deklaracjami programowymi.

Część drugą i trzecią książki można by połączyć, tworząc po prostu blok o czarnym rapie w USA analogiczny do tego o polskim rapie. Już i tak część „archeologii” przeskoczyła niespodziewanie do części trzeciej. (Jeżeli dobrze rozumiem logikę obecnego podziału, to miejsce historii „ruchu pięciu procent” [s. 91-52] i „New Africans” [95] jest w części drugiej, obok historii pozostałych ruchów religijno-ideologicznych, a nie upchnięte między analizami tekstów w części trzeciej.)

Książka jest dość czytelnie podzielona na duże bloki, jednak już podział na rozdziały (czy fragmenty) i ich wzajemna relacja często nie jest do końca jasny. Niektóre rozdziały części czwartej to portrety konkretnych wykonawców, inne wyodrębnione są według klucza pojęciowego. Tok wywodu nie jest precyzyjnie zapowiedziany, co z jednej strony sprawia, że lektura przynosi atrakcyjne niespodzianki, z drugiej zaś – utrudnia śledzenie argumentacji i może odstraszyć czytelniczkę mniej obeznaną z literaturą naukową, a zainteresowaną krytyczną analizą nacjonalizmu lub kulturą hip hopową.

Na koniec raz jeszcze chciałbym podkreślić, że praca jest napisana w sposób bardzo staranny i nie zawiera istotnych usterek. Jedyne drobne potknięcie, które zwróciło moją uwagę, znajduje się na s. 139. Wydaje się, że Autorowi chodziło raczej o *Gemeinschaft* nie *Gesellschaft* (w kontekście prymordializmu opisywanego przez Smitha).

Książka w sposób spójny i przekonujący pokazuje kulturę popularną jako pole walki o „rząd dusz” i pozwala w nowy sposób spojrzeć na polski rap patriotyczny, ale też na polską politykę w ogóle. Nie mam więc najmniejszych wątpliwości, że książka *Rap w służbie narodu* jest wymaganym w ustawie „znaczącym wkładem w rozwój nauki”, a także – co nie mniej istotne – może i powinna stać się ważnym głosem w debacie publicznej.

II. Ocena pozostałego dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego habilitanta

Po uzyskaniu stopnia doktora w Instytucie Sławistyki PAN (2012) Habilitant związał się z SWPS Uniwersytetem Humanistycznospołecznym. Współpracował także z ośrodkami zagranicznymi przy przygotowywaniu wniosków grantowych, konferencji, a także publikacji. Dr Majewski ma

znaczne doświadczenie dydaktyczne zdobyte na macierzystym SWPS, a także jako współtwórca studiów miejskich w IBPP przy ASP w Warszawie. Prowadził także wykład w ramach międzynarodowej szkoły letniej.

Dorobek naukowy Habilitanta jest imponujący. Oprócz omówionego wcześniej *Rapu w służbie narodu* składa się na niego siedem monografii (sześć przygotowanych we współautorstwie oraz publikacja rozszerzonej wersji rozprawy doktorskiej), dziesięć tekstów w tomach zbiorowych oraz siedem artykułów w czasopismach naukowych. Przedstawione do oceny artykuły przedstawiają najwyższy poziom naukowy, czego dowodem jest także publikacja kilku z nich w ważnych światowych czasopismach naukowych.

Artykuły *African-American Music in the Service of White Nationalists: Polish "Patriotic Rap" as a Pop Cultural Tool to Promote National Values* oraz *Polska dla Polaków, nie żaden kurwa Ahmed* Analiza narracji islamofobicznych w polskim rapie przedstawiają wątki podsumowane później w omówionej już rozprawie habilitacyjnej. Kilka tekstów rozwija motyw macedońskiego nacjonalizmu, który był przedmiotem rozprawy doktorskiej Habilitanta.

Interesującą perspektywę przedstawia grupa tekstów zorganizowanych wokół problematyki sportu, nacjonalizmu i Euro 2012. Soczewka sportu, szczególnie zaś „narodowego przedsięwzięcia”, jakim były Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, pozwala drowi Majewskiemu w nowy sposób spojrzeć m.in. na starcie „modernistów” z „tradycjonalistami” i dostrzec coś, co można by nazwać długim trwaniem polskiej transformacji ustrojowej. Etnograficzna, oddolna perspektywa ujawnia tu nurty i prądy niewidoczne dla centralistycznie zorientowanych analiz społecznych czy politologicznych. Pod piórem Habilitanta ujawnia się istotne podobieństwo między sportem a rapem – analiza obydwu domen pozwala drowi Majewskiemu

dostrzec, że „prądy kulturowe” takie jak nacjonalizm nie istnieją w kulturze w sposób abstrakcyjny, poprzez nagie idee, lecz zawsze w postaci konkretnych materialnych nośników i praktyk. Wyłania się z tego ważna i ciekawa odpowiedź na pytanie o to, czym mogłoby być kulturoznawstwo i jaka jest jego wartość dodana.

W podobnym duchu odczytywać można też artykuły *Teaching the nation: history and nationalism in Polish school history education* oraz *Politics of memory in Upper Silesian schools: Between Polish homogeneous nationalism and its Silesian discontents* (oba napisane wspólnie z Krzysztofem Jaskułowskim). Oba teksty podsumowują wyniki projektu badawczego analizującego nauczanie historii w polskich szkołach. Także tu zamiast studium abstrakcyjnych idei dostajemy antropologiczny konkret. Wnioski z badań są takie, że sami nauczyciele postrzegają historię w kategoriach nacjonalistycznych, nie problematyzują upraszczających klisz i nieświadomie reprodukują nacjonalistyczny dyskurs, traktując naród jako odwieczny i wieczny. Przeprowadzone przez Majewskiego i Jaskułowskiego analizy to kolejny świetny dowód na to, że kulturoznawstwo – zamiast ogólnikowych deklaracji, na jakich niestety często poprzestaje – może nam dać przemyślane diagnozy wyprowadzone z uważnej lektury i pogłębionych badań konkretnych ludzi i ich równie konkretnych praktyk. Szkoła, tak jak wcześniej sport czy rap, staje się dla Majewskiego przestrzenią analizy, w której opisać można konkretne dyskursywne praktyki. Dzięki temu ogólne procesy (nacjonalizm, hegemonia, zawłaszczanie) zyskują uchwytne, namacalne formy.

Piszę tu sporo o kulturoznawstwie jako dyscyplinie, bo metarefleksja nad jej naturą jest istotnym wątkiem w twórczości Habilitanta. Refleksja ta znajduje ukoronowanie w projekcie NPRH problematyzującym tożsamość kulturoznawstwa polskiego, w którym Habilitant brał udział, m.in. publikując (wspólnie z Pawłem Dobrosielskim) tekst *Wspólnota wyobrażona pol-*

skiego kulturoznawstwa – jako subkultury i jako federacji światów społecznych. I znów, co warto podkreślić, nie jest to tekst o charakterze manifestu teoretycznego, lecz analiza (w oparciu o kategorie *wspólnoty wyobrażonej* i *subkultury*) korpusu wypowiedzi samych kulturoznawców.

Habilitant pracował jako główny wykonawca w kilku projektach grantowych finansowanych przez NCN i NPRH. Warto także wspomnieć o aktywności w Fundacji Obserwatorium, gdzie Habilitant narzędzia badawcze stosuje w praktyce społecznej, a także o jego członkostwie w Zespołach Sterujących projektów NCK „Rozwój infrastruktury kultury” oraz „Kultura dostępna”. Wszystko to sprawia, że wyniki pracy naukowej dra Majewskiego nie tylko znajdują wyraz w doskonałych publikacjach, lecz także przyczyniają się do krytycznej ewaluacji i poprawy funkcjonowania instytucji kultury w Polsce.

Podsumowując, należy powiedzieć, że dr Majewski jest samodzielnym badaczem o ugruntowanym dorobku, ale też – co zasługuje na szczególne podkreślenie wobec fragmentaryzacji polskiej humanistyki – ważnym członkiem naukowego kolektywu. Jego wieloletnia współpraca z postaciami takimi jak zmarły niedawno znakomity prof. Wojciech Burszta, Krzysztof Jaskułowski, Mariusz Czubaj czy młoda nadzieja polskiej humanistyki – Paweł Dobrosielski, sprawia że możemy już chyba mówić o kolejnej „szkole” polskiego kulturoznawstwa.

Dorobek naukowy Habilitanta spełnia z naddatkiem wymagania stawiane przez ustawodawcę.

III. Konkluzja

Wziąwszy pod uwagę wszystkie elementy podlegające ocenie zgodnie z art. 219 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, stwierdzam że wskazana jako osiągnięcie naukowe monografia *Rap w służbie narodu* stanowi

znaczący wkład w rozwój dyscypliny, a dorobek naukowy dra Piotra Majewskiego uzyskany po otrzymaniu stopnia doktora z naddatkiem spełnia kryteria sformułowane w art. 219 ust. 3 ustawy, to znaczy jest „istotną aktywnością naukową [...] realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej”.



Marcin Napiórkowski